



ODRODZENIE WIELKOPOLSKIEGO ŁOWIECTWA W LATACH 1945–1959

Hubert Wański

Komisja Kultury Okręgowej Rady Łowieckiej w Poznaniu

WPROWADZENIE

Ciągłość historii polskiego łowiectwa, mimo historycznych wstrząsów społecznych, jakie wydarzyły się w XX wieku w dziejach Polski, jest jednym z głównych filarów, na jakich opiera się znaczenie i wartość tej dziedziny działalności człowieka. Dokumenty, informacje, pamiętniki i artefakty ukazujące proces odbudowy wielkopolskiego łowiectwa w pierwszych latach po II wojnie światowej potwierdzają niezwykłość zjawiska jego kontynuacji mimo przeszkód i ograniczeń. Badanie odradzania się łowiectwa w latach 1945–1959 utrudnia znikomość zachowanych źródeł oraz ich rozproszenie. Relacje uczestników tych zdarzeń nie powinny być przytaczane bez wyraźnego opisanego kontekstu historycznego, w jakim miały one miejsce. Podobnie, niektóre stosowane wyrażenia nie oddają współczesnego ich znaczenia językowego. Kwestie te zostały skomentowane w tekście.

W wielu kołach łowieckich działających na terenie Wielkopolski polują jeszcze myśliwi, którzy uczestniczyli w procesie odbudowywania łowiectwa po 1945 roku. Ich świadectwo stanowiłoby bardzo ważne uzupełnienie tego opracowania. Przyjmuje się, że ułatwi ono autorowi dotarcie do dokumentów i kontynuowanie pracy nad uchronieniem od zapomnienia tego niezwykłego okresu w dziejach wielkopolskiego łowiectwa.

Dwudziestolecie międzywojenne, lata 1918 do 1939, to okres kształtowania się polskiego łowiectwa po zaborach. To proces ujednolicania prawa, obyczajów i tradycji łowieckich występujących na terenie 3 zaborów przez 300 lat nieistnienia Polski. To okres w dziejach łowiectwa wciąż wymagający pogłębionych badań.

W okresie międzywojennym łowiectwo było związane z własnością gruntu. Własność ziemska lub utworzenie spółki zdolnej wydzierżawić tereny łowieckie umożliwiało polowanie. Wystarczyło zarejestrować obwód o powierzchni minimum 100 ha. Mniejsze gospodarstwa rolne zrzeszały się, a spółki łowieckie wydzierżawiały w drodze licytacji tak utworzony obwód. Na tych terenach, nazywanych obwodami wspólnymi, występowała na ogół tylko zwierzyna drobna. Zwierzyna gruba bytowała przede wszystkim na terenie większych obszarów leśnych należących do państwa albo indywidualnych właścicieli. Bardzo rzadko wydzierżawiali oni prawo do polowania, zachowując ten przywilej dla siebie. Można było wydzierżawić obwód leśny od przedsiębiorstwa Lasy Państwowe, istniejącego od 1924 roku. Aby polować na jelenia obwód musiał mieć minimum 1000 ha. Tenuta dzierżawna i koszty odszkodowań za straty spowodowane przez zwierzynę były bardzo wysokie. Myśliwi, którzy nie mogli sprostać wymogom finansowym i nie mieli własnych gruntów, polowali na niewielkich obwodach polnych. Za szkody łowieckie odpowiadał właściciel lub dzierżawca terenu, gdzie zwierzyna miała ostoję. Na dzierżawę terenów leśnych mogli sobie pozwolić bardzo zamożni myśliwi. Indywidualny odstrzał na jelenia byka kosztował od 1500 do 2000 zł. Była to kwota równa półrocznej pensji urzędnika państwowego średniego szczebla. Odstrzał niedźwiedzia kosztował 3000 zł dla myśliwego krajowego i 4000 zł dla obcokrajowców. Polski Fiat 508 kosztował wtedy 5400 zł.

W Wielkopolsce organizacja łowiecka odrodziła się po kongresie wiedeńskim, na którym zdecydowano o powrocie tych ziem do Polski. Polski Związek Myśliwych w Poznaniu powstał 16 grudnia 1920 roku, kontynuując działalność funkcjonującego pod zaborami Towarzystwa Łowieckiego w Wielkopolsce [PRZYBYLSKI 2004].

MYŚLIWI W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Odbudowywanie polskiego modelu gospodarki i obyczajowości myśliwskiej, czerpiącej z doświadczeń i bogactwa kulturowego Europy, zostało przerwane wybuchem II wojny światowej w 1939 roku. Mimo sześciu lat okupacji Naczelna Rada Łowiecka zbierała się w tym czasie w prywatnych mieszkaniach i przygotowywała rozpoczęcie działalności organizacji myśliwych po zakończeniu wojny. Trudno ustalić skalę tych działań. Ocena, w jakim stopniu miały one charakter raczej symboliczny, związany z przekonaniem i wiarą w odrodzenie polskiego łowiectwa po wojnie, a w jakim przygotowały rzeczywiste podstawy do tego, aby związek mógł szybko zaznaczyć swoją obecność w powojennej rzeczywistości, wymaga badań i jest bardzo trudna.

W czasie wojny zginęło wielu wybitnych i zasłużonych myśliwych, leśników oraz działacze organizacji łowieckich. Lata okupacji to czas załamania się gospodarki i zaniedbania ochrony przyrody. Dzika zwierzyna pozostała nie tylko bez ochrony, lecz stanowiła źródło żywności pozyskiwanej przez ludność i kłusowników. Wobec grabieży dokonywanej przez okupanta oraz armie przemieszczające się przez kraj, liczne

artefakty myśliwskie, broń, książki, dzieła sztuki i dokumenty bezpowrotnie zaginęły. W czasie wojny broń myśliwska „poszła w ziemię”. Wielu jej właścicieli zginęło, niektórzy nie wrócili już na tereny, gdzie mieszkali przed wojną.

Krótki zarys wydarzeń dotyczących polowania, do zakończenia II wojny światowej, przedstawia stan, w jakim rozpoczęła się restytucja łowiectwa. Po sześciu latach okupacji w niezwykłych warunkach rozpoczęła się proces, którego przebieg i uzyskane efekty są ważnym epizodem w dziejach polskiego myślistwa [MIŚKIEWICZ 1994].

ŁOWIECTWO W PIERWSZYCH LATACH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

W Poznaniu odbudowywano struktury administracyjne w okresie kształtowania się powojennego porządku w Europie podzielonej na strefy wpływów. Wielkopolscy myśliwi, którzy zdobyli wiedzę i doświadczenia przed 1939 rokiem, podjęli starania dla odbudowania związku łowieckiego. Podziw i szacunek budzi dzieło tych ludzi, którzy w warunkach porządków zaprowadzanych zgodnie z jałtańskimi ustaleniami wielkich mocarstw, organizowali wielkopolskie łowiectwo. Kontynuowali działalność organizacji, która prowadziła odpowiedzialną, ważną gospodarczo i społecznie pracę w oparciu o dobrowolne zaangażowanie jej członków. Swoje czynności opierali wciąż na ustawie o prawie łowieckim z 1927 roku. Biuletyn informacyjny „Łowiec Polski”, organ Polskiego Związku Łowieckiego, opatrzony numerem 1–4, Warszawa 1945, z września tego roku podaje, że prof. dr Edward Szechtel został powołany na stanowisko Łowczego Wojewódzkiego w Poznaniu, a decyzja ta została uzgodniona z Naczelną Dyrekcją Lasów Państwowych. Prof. dr Edward Szechtel był założycielem i kierownikiem Zakładu Rybołówstwa i Łowiectwa Uniwersytetu Poznańskiego. Został pierwszym po wojnie Prezesem Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Poznaniu. Ustąpił w 1952 roku, ze względu na stan zdrowia. Funkcję po nim objął na lata 1952–1954 prof. dr Józef Radzicki. W latach 1954–1957 Przewodniczącym WRŁ był inż. Bolesław Wański, o którym prof. Benon Miśkiewicz w książce *Z dziejów łowiectwa w Wielkopolsce* napisał: „Był on bardzo aktywnym działaczem łowieckim. W dniu 28 kwietnia 1957 roku wybrany został na funkcję Przewodniczącego Krajowego Zjazdu PZŁ. Na kolejnym zaś, VI Zjeździe PZŁ, B. Wański przeprowadził krytykę stosunku Ministerstwa Leśnictwa do PZŁ, co zostało przyjęte z aplauzem” [MIŚKIEWICZ 1995, 165].

W latach 1945–1948 wciąż obowiązywało przedwojenne prawo łowieckie wprowadzone na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 roku o prawie łowieckim (Dz.U. z 1927 r. Nr 110 poz. 934). Sytuacja prawna tej dziedziny życia społeczno-gospodarczego, jaką jest łowiectwo, nie została zmieniona bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych. Zniszczenie kraju na skutek działań militarnych oraz zmienione położenie geopolityczne i budowanie nowej administracji państwowej powodowały pewną chaotyczność postępowania w tej dziedzinie działalności życia społecznego i gospodarki.

Dekret o reformie rolnej z 1944 roku zmienił stosunki własnościowe na wsi. Skomplikowaniu uległy nieuregulowane prawnie kwestie finansowe. Eksperyment ustrojowy wprowadzony w kraju, który znalazł się w sferze wpływów Związku Ra-

dzieckiego, polegał m.in. na nacjonalizacji, umowności pieniądza i centralizacji decyzji gospodarczych. Administracja państwa była budowana w oparciu o wskazania ideologiczne. W praktyce administracyjnej wykorzystywano doświadczenia i wiedzę nielicznych, przedwojennych urzędników, którzy przeżyli wojnę i pozostali w kraju. Ci „przedwojenni” nie zawsze potrafili się dostosować do radykalnie zmienionej sytuacji prawnej i politycznej. Jednocześnie trwała wielka migracja ludności, a nowi mieszkańcy Ziemi Zachodnich organizowali swoją egzystencję na kruchych i niejasnych zasadach prawnych.

Zaraz po wojnie wielkopolscy myśliwi zaczęli odbudowywać gospodarkę łowiecką i podejmować działania na rzecz ochrony przyrody. Szybko odnajdywali się zarówno lokalni pasjonaci i działacze łowieccy, jak i myśliwi, przybysze z terenów utraconych przez Polskę na mocy porozumień jałtańskich. W 1945 roku, myśliwi, kierując się przedwojennymi regulacjami prawnymi, zabiegali o stworzenie prawnych i organizacyjnych możliwości polowania. Broń palna, nie zawsze myśliwska, była łatwo dostępna. Proces porządkowania i legalizacji jej posiadania to odrębne zagadnienie.

Koła łowieckie w Wielkopolsce powstawały zaraz po zakończeniu działań wojennych. W niezwykle trudnych warunkach myśliwi organizowali się i stwarzali warunki do realizacji swojej pasji i działań na rzecz ochrony przyrody. Mimo wielkich trudności z uzyskaniem pozwoleń na broń, restrykcji politycznych wobec ludzi wywodzących się z prześladowanych wtedy grup społecznych, w tym przedwojennych właścicieli ziemskich i inteligencji, koła łowieckie były konsekwentnie tworzone.

Dokonując charakterystyki procesu odbudowy wielkopolskiego łowiectwa po 1945 roku, za Antonim Przybylskim [PRZYBYLSKI 2004, 74 i dalsze], przyjęto podział na pięć grup kół skupionych w:

- Kaliskiej Organizacji Łowieckiej,
- Konińskiej Organizacji Łowieckiej,
- Leszczyńskiej Organizacji Łowieckiej,
- Piłskiej Organizacji Łowieckiej,
- Poznańskiej Organizacji Łowieckiej.

W Kaliskiej Organizacji Łowieckiej koło „Klub myśliwski” z Ostrowa Wielkopolskiego ustaliło datę swojego powstania na 21 stycznia 1927 roku. Koło łowieckie „Szarak” ze Słupcy powstało w 1929 roku, „Kogut” w Kórniku zostało założone w 1935 roku, a „Żbik” w Mosinie istnieje od 23 listopada 1945 roku. Poszukiwanie śladów działania koła przed 1939 rokiem było naturalnym odwoływaniem się do tradycji polskiego łowiectwa i wyrazem woli kontynuowania działalności. Ponieważ w opracowaniu analizowany jest okres 1945–1956, a koła te nie prowadziły działalności w latach 1939–1945, zostały statystycznie zaliczone do powstałych w 1945 roku, kiedy wznowiły swoją aktywność organizacyjną.

Obowiązująca przedwojenna regulacja prawna dotyczyła prawa do polowania. Opierało się ono na umowach dzierżawy tego prawa na ustalonym terenie. Umowa regulująca polowanie w latach 1945–1952 na terenach Państwowego Funduszu Ziemskiego liczyła siedem stron maszynopisu. W preambule był określony dzierżawca, będący osobą fizyczną. Czynsz dzierżawny, określony w umowie, należało regulować w dwóch ratach: 1 marca oraz 1 września każdego roku. W rozdziale VIII *Hodowla i ochrona zwierzyny* zapisano: „Dzierżawca zobowiązany jest prowadzić na terenach, na których zostało mu wydzielone prawo do polowania, racjonalną

gospodarkę łowiecką, wykonywać należytą ochronę zwierzyny, tępic kłusownictwo oraz wszelkie szkodniki” [Umowa dzierżawy, arch. H.W.]. W umowie nakazywano tępicie wszelkich szkodników (podkreślenie H.W.).

W punkcie IX zapisano, że „Dzierżawca zobowiązany jest, na własny koszt, zakładać remizy polne dla zwierzyny łownej, na przestrzeni i w miejscach uzgodnionych z Wydzierżawiającym, podkarmiać zwierzynę w okresie zimowym, stawiać budki dla kuropatw i bażantów oraz paśniki dla zajęcy”. W przypadku gdyby dzierżawca nie wywiązywał się z tego obowiązku „Wydzierżawiający ma prawo, po uprzednim wezwaniu Dzierżawcy, zakupić potrzebne ilości karmy dla zwierzyny i sporządzić niezbędne budki i paśniki, pokrywając koszty, ze złożonej przez Dzierżawcę kaucji”.

Dzierżawca zobowiązany był ustanowić na własny koszt straż łowiecką. Kandydat na strażnika łowieckiego musiał być przedstawiony „właściwym władzom” do zatwierdzenia. Był też obowiązkiem ustalania planów odstrzału.

XIV punkt umowy określał, że: „Na zajęcia wolno polować jedynie systemem polowań zbiorowych tzw. nagonką, sztrajfą (ława, dop. H.W.) lub w kotły, przy czym dzierżawcę obowiązują następujące przepisy:

- na jednym polowaniu nie może być więcej jak 15 strzelb,
- polując sztrajfę odległość myśliwego od myśliwego, a to dlatego, by możliwie uniknąć postrzałków przez zbyt dalekie strzały,
- polując w kotły, po sygnale, tzn. wtedy, gdy koło jest już zbyt małe, by strzały do środka były bezpieczne, strzelać w ogóle (nawet za kocioł) nie wolno.

Co najmniej 1/5 terenu, na którym zostało wydzierżawione prawo polowania, winna pozostać, każdego roku, nieopopolowana i ma być traktowana, jako jednoroczny, krótkotrwały macecznik. Na zajęcia za tym wolno polować corocznie tylko na 4/5 częściach terenu łowieckiego, na którym zostało wydzierżawione prawo polowania a nadto teren ten (4/5) może być opopolowany na zajęcia tylko jeden raz w roku. Polowanie na pomyka (deptanego) jest surowo zabronione. Niezastosowanie się dzierżawcy do tego ostatniego punktu upoważnia Wydzierżawiającego do zerwania umowy z winy Dzierżawcy”. (Pisownia i podkreślenia zgodne z oryginałem).

Dzierżawca musiał wpłacić kaucję w wysokości jednorocznego czynszu dzierżawnego w naturze, w owsie lub w gotówce według średnich cen notowanych przez Giełdę Zbożowo-Towarową w Poznaniu z 1 marca lub 1 września danego roku, bezpośrednio poprzedzającego datę podpisania umowy.

We wspomnieniach B. Wański zapisał: „Po zakończeniu wojny bractwo spod znaku św. Huberta szybko się odnajdywało i zaczęło organizować. Wielu kolegów i przyjaciół nie można się było jednak doliczyć. Pierwsze zebranie powojenne zorganizowano w mieszkaniu przedwojennego króla kurkowego. Było nas 10 może 12 osób” [B. WAŃSKI, rękopis, arch. H.W.].

Jest to fragment wspomnień, spisanych w 1946 roku przez myśliwego, który polował przed 1939 rokiem w kole łowieckim dzierżawiającym tereny w okolicach Lwowa, a wiosną 1939 roku wydzierżawił teren łowiecki w Karpatach. Na planowane rykowisko, jesienią 1939 roku, już nie pojechał, wywieziony do ZSRR po zajęciu Lwowa 17 września 1939 roku przez Armię Czerwoną. Wrócił do Lwowa w 1941 roku. Po aneksji tych terenów przez Związek Radziecki, na mocy decyzji z Jałty, przeniósł się do zachodniej Polski, do Żnina, a potem do Poznania. W tekście zachowana została oryginalna stylistyka i słownictwo. Opisane dalej zdarzenia miały miejsce w 1945 roku w Poznaniu.

„Chwila wspomnień, próba nawiązania do przeszłości, rozważania o możliwości kontynuacji. Szybko doszliśmy do wniosku, że to, co nas z przeszłością łączy w dziedzinie łowiectwa to umiłowanie przyrody i pasja myśliwska. Wszystko trzeba zacząć od początku, odbudować organizację, stworzyć to, co można nazwać bazą myśliwską, stworzyć obwody i je zagospodarować. Dyskutowaliśmy o tym, jak zorganizować sprawy łowieckie, tego, że inaczej niż przed wojną, byliśmy świadomi. W jaki sposób dostać pozwolenie na broń, kto je wydaje, jak wydzierżawić tereny łowieckie, od kogo, a w ogóle to, co z bronią?

Na razie nikt się nie przyznawał do jej posiadania, ale problem broni myśliwskiej i amunicji był przedmiotem ożywionych dyskusji, oczywiście, jednym z najważniejszych. Wniosek złożony do władz powiatowych o wydanie pozwolenia był rozpatrywany odmownie.

Gdy nadeszła jesień zdecydowaliśmy się zorganizować polowanie na zasadach przedwojennych, to znaczy na podstawie kart łowieckich wydanych przez starostów i na uzgodnionym z PNZ (Państwowe Nieruchomości Ziemskie) terenie, oczywiście, bez pozwoleń na broń.

W pierwszych dniach grudnia zorganizowaliśmy polowanie na zajęce w majątku ówczesnego PZZ, później PGR (Państwowe Gospodarstwo Rolne), na które zaprosiliśmy zastępcę i doradcę szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa, w stopniu majora, który nazywał się Pyl. Przyjechał. Gdy wszyscy myśliwi się zebrali, z bronią i bez pozwoleń na jej posiadanie i użytkowanie, major zapytał: A kto z was, koledzy, ma pozwolenie na broń? Konsternacja i milczenie. Gdy napięcie doszło do szczytu, major powiedział: Ale to nic, nie martwcie się, polujmy na zdrowie. Wyście dziś przyszli na polowanie i pokazaliście, do czego wam broń, choć nielegalna, jest potrzebna, dlatego w najbliższym czasie pozwolenie otrzymacie. Ale ci, co broń ukrywają, sami stwarzają sobie sytuację dwuznaczną.

Była zima 1945 roku. Polowanie było udane, chociaż przemarzliśmy do szpiku kości. Była zamieć śnieżna, a nasza odzież pookupacyjna słabo nas chroniła. Amunicja też była różna, ale na rozkładzie było 180 zajęcy.

Kolacja u kierownika PNZ i organizatora polowania kol. Dudka, szczególnie dzięki pani Dudkowej, wyrównała wszystkie cierpienia dnia i nikt nie nabawił się nie tylko grypy, ale nawet kataru.

A w lutym mieliśmy pozwolenia na broń.

W pierwszej połowie lat 50. powstawały koła łowieckie, zakładane na ogół przez przedwojennych myśliwych, do których przyłączali się nowi koledzy. Wydierżawiano tereny łowieckie na starych zasadach, pouczano nowych i przypominano starym myśliwym, że to już nie są dawne indywidualne dzierżawy, że niezależnie od regulacji prawnych obowiązują zasady etyki, koleżeństwa i dyscyplina organizacyjna. Niektórzy nowi myśliwi szybko dostosowywali się do tych norm, inni opuszczali łowiectwo. Poczuli się nieswojo, inaczej sobie to wyobrażali, rezygnowali, a z niektórych rezygnowano. Polowano więc w kołach, uchwalano regulaminy, a na brak zwierzyny nie można było narzekać.

Korzystano również z zezwoleń na odstrzały indywidualne wydawane przez administrację lasów państwowych, szczególnie przed podziałem kraju na obwody łowieckie i wydierżawieniem ich kołom. Zarządy Lasów Państwowych, dysponent odstrzałów w swoim gospodarstwie, zbytnio się nie ograniczały, tym bardziej że jele-

nie czyniły znaczne szkody w uprawach tak leśnych, jak i rolnych. Można więc było spotkać myśliwych, którzy mieli na rozkładzie rocznym np. 7 jeleni byków lub mendel, 15 sztuk rogaczy.

Ten okres nie trwał jednak długo, uchwalono nową ustawę łowiecką, podzielono kraj na obwoody łowieckie i wydzierżawiono je kołom. Zamknęło to krótką epokę rekordów.

Podział na obwoody łowieckie też nie odbył się gładko i bezboleśnie. Krzyżowały się bowiem interesy różnych osób, instytucji i kół łowickich. Wielu wyobrażało sobie podział i granice dzierżawionych obwodów według swoich, dotychczasowych kryteriów, bez uwzględniania zagadnień hodowlanych i gospodarczych. Jak w innych dziedzinach, tak i w tej występowały konflikty interesów. Nie obyło się bez nich przy pierwszym wydzierżawianiu obwodów. Były naciski, interwencje, wielkie słowa. Pewne koło wystąpiło, na przykład, z pismem, że jako koło przy instytucji «Autorytatywnej» (sic!), musi mieć odpowiednio dobre tereny. A była to instytucja powiatowa i wcale nie taka «autorytatywna». Władze nadrzędne tej instytucji skutecznie jej to wytlumaczyły.

Największy szok wywołało u niektórych wejście «cywilów» do lasu. Nawiasem mówiąc, szok ten nie dotyczył pracowników terenowej służby leśnej, której pracownicy, w tym także pełniący stanowiska kierownicze, byli już członkami kół. W czasie euforii, jaką wyzwoliło uchwalenie nowego prawa łowieckiego nie zwrócono uwagi na otwarcie lasów dla owych «cywili». Refleksja przyszła, gdy się tam zjawili, a nie wszyscy potrafili się w nim właściwie zachować. Pojawiły się więc pierwsze zadrażnienia i próby wprowadzenia zmian do ustawy. Odbudowany już Polski Związek Łowiecki stanowczo sprzeciwiał się próbom zmian. Sprawa trafiła do komisji sejmowej.

Wydaje się, że bez względu na to, jaka była przyczyna zadrażnień i konfliktów, wszystko ułożyło się dobrze, wzajemne relacje poprawiły się, nastąpiła współpraca PZŁ z Lasami Państwowymi na wszystkich szczeblach, szczęśliwie trwa i stale się pogłębia. Są przykłady wprost idealnej współpracy, harmonijnego współdziałania i pomocy. Zasluga to zapewne obydwu stron” [B. WAŃSKI, rękopis, arch. H.W.].

Uzyskiwanie pozwoleń na broń myśliwską było utrudnione zarówno ze względu na sytuację powojenną, kiedy wiele niezarejestrowanej broni znajdowało się w rękach ludności, jak i nową sytuację ustrojową.

Z protokołu z posiedzenia Rady Naczelnej PZŁ, w którym uczestniczył Prezes Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Poznaniu Edward Szechtel, z 2 listopada 1946 roku wynika, że: „Ilość myśliwych posiadających pozwolenia na broń waha się w poszczególnych województwach następująco: Poznańskie – 10%, ...” [„Łowiec Polski” 1947, 14]. Liczba myśliwych w poznańskim 1 listopada 1946 roku wynosiła 4970, natomiast jeszcze w lutym tego samego roku – 2710 [„Łowiec Polski” 1947, 14].

Wraz z upaństwowieniem gospodarki narodowej dostosowano regulacje dotyczące łowiectwa do nowego ustroju społeczno-gospodarczego. Stało się to w 1950 roku. Do tego czasu wciąż obowiązywało Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 3 grudnia 1927 roku o prawie łowieckim. W artykule czwartym tej regulacji została zamieszczona norma, według której polowanie było związane z własnością gruntu i prawo do niego należało do jego właściciela. Własność gruntu nie podlegała obciążeniu prawem polowania na rzecz innych osób. Przedwojenne rozwiązania prawne określały, że właściciel prawa polowania mógł użytkować je samodzielnie, jeżeli obszar gruntu był nie mniejszy niż 100 ha ciągłej powierzchni. Obszar taki

stanowił obwód łowiecki własny i musiał być zarejestrowany przez starostę. Tereny lasów państwowych, spełniające określone kryteria, stanowiły obwody łowieckie będące własnością państwa. Właściciele gruntów, którzy nie posiadali własnego obwodu łowieckiego, mogli, po zarejestrowaniu przez starostę, utworzyć obwód łowiecki wspólny, nie mniejszy jednak niż 100 ha ciąglej powierzchni. Należy zauważyć, że według rozwiązania prawa łowieckiego z 1927 roku zwierzyna w stanie wolnym nie stanowiła przedmiotu własności. Zwierzyna przed zabiciem była we władztwie niczym. Polowanie zaś było nabywaniem własności zwierzyny. Kolejne zmiany w prawie łowieckim nastąpiły po II wojnie światowej, na mocy Dekretu z 29 października 1952 roku o prawie łowieckim (Dz.U. z 1952 Nr 44 poz. 300).

Łowczym dla miasta Poznań i powiatu poznańskiego był wtedy lekarz weterynarii dr Jan Krygier, a podłowczym, którego zadaniem była pomoc w organizowaniu kół łowieckich, inż. geodeta Bolesław Wański. Dr Jan Krygier był przed wojną właścicielem niewielkiego majątku ziemskiego. Został on przejęty przez państwo i rozparcelowany.

Dr J. Krygier przeżył w latach 50. osobistą tragedię. Jego syn, myśliwy i leśnik, po polowaniu w dużym upale na rogacza, napił się bardzo zimnej wody i dwa tygodnie później zmarł. B. Wański w pamiętnikach wspomina współpracę z dr. J. Krygierem jako niezwykle miłą i wartościową.

Funkcję Łowczego Wojewódzkiego objął prof. Edward Szechtel z Wyższej Szkoły Rolniczej, powołany na tę funkcję w porozumieniu z Naczelną Dyrekcją Lasów Państwowych [MIŚKIEWICZ 1994, 162]. Jego zastępcą był dr Józef Radzicki (1952–1954) i inż. Bolesław Wański (1954–1957). W tym czasie przewodniczącym Naczelnej Rady Łowieckiej był generał dr Bolesław Szarecki, Naczelny Lekarz Wojska Polskiego. Sprawami bieżącymi zajmował się Zbigniew Korolkiewicz, zawodowy działacz łowiecki.

Rozwiązania przyjęte na mocy Dekretu z 29 października 1952 roku o prawie łowieckim zniosły związek łowiectwa i prawa wykonywania polowania z własnością gruntu. Kraj podzielono na obwody łowieckie o powierzchni nie mniejszej niż 3000 ha, które wydzierżawiane zostały kołom łowieckim. Prawo łowieckie nie przesądzało kwestii własności zwierzyny. Według prof. Wojciecha Radeckiego [RADECKI 2007, 16.] państwu w stosunku do dzikiej zwierzyny przyznano wszystkie uprawnienia, jakie przynależą się właścicielowi do rzeczy. Ówczesna doktryna prawa stwierdzała, że zwierzyna nie może być własnością niczyją. Przesłanki ustrojowo-gospodarcze określały ją jako własność społeczną i państwową. Potwierdzają to przepisy kodeksu karnego o przestępstwach zagarnięcia mienia społecznego odnoszące się do zwierzyny łownej.

„Zresztą trzeba w imię prawdy stwierdzić, że w owych czasach było naprawdę dużo zwierzyny, szczególnie jeleni i dużych dzików. Na przykład na terenie leśnictwa Rzecin w nadleśnictwie Goraj sam słyszałem siedem ryczących byków w jednym kompleksie leśnym o powierzchni 200 ha. Na jednodniowym polowaniu w szesnaście strzelb padało nawet ponad czterysta zajęcy. Na terenach średniej jakości król polowania miał na swym rozkładzie trzydzieści–czterdzieści zajęcy oczywiście na jednodniowym polowaniu”. [B. WAŃSKI 1976, rękopis].

Sytuacja w łowiskach była jednak bardzo trudna. Świadczy o tym pismo Prezydium Rady Ministrów z 31 stycznia 1952 roku skierowane do Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych oraz Prezydiów Rad Narodowych m.st. Warszawy i m. Łodzi następującej treści:

Panoszące się obecnie kłusownictwo, wnykarstwo i sidlarstwo zagraża zupełnym wyniszczeniem zwierzyny łownej, jedynie zdecydowana i natychmiastowa interwencja i pomoc ze strony prezydiów rad narodowych może zmienić ten stan rzeczy.

Należy zaznaczyć, że zwierzyna łowna, zwłaszcza drobna (zając, kuropatwa, bażant), jest wybijana i wylapywana masowo zarówno w polach jak i w lasach przede wszystkim przez nieświadomą ludność wiejską.

Zwierzyna wyniszczana jest najczęściej w sposób następujący:

- 1) zające wybijane są zespołowo w kotłach, przy pomocy kijów, dzid i użycia psów, jak również indywidualnie przy użyciu wnyków i specjalnie tresowanych psów.
- 2) kuropatwy i bażanty wylapywane są przy pomocy sideł, haczyków, zatrutego ziarna i t. p.

Bardzo groźne dla zwierzyny są również wałęsające się psy i koty, których ilość przybiera rozmiary plagi.

Z uwagi na gospodarcze znaczenie łowiectwa i konieczność zwiększenia obecnego stanu ilościowego zwierzyny łownej w kraju, Prezydium Rady Ministrów Zespół II prosi Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej o:

1. Nawiązanie kontaktu z Wojewódzkimi Radami Łowieckimi odnośnie prowadzonej akcji uświadamiającej o obowiązującym prawie łowieckim i zalecenie prezydium rad narodowych niższych szczebli współdziałania w tym zakresie z odpowiednimi komórkami Polskiego Związku Łowieckiego w terenie.
2. Wydanie w oparciu o art. 37 rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim zarządzeń trzymania psów i kotów w zasięgu domostwa, gdyż psy i koty wałęsające się bez opieki dalej niż 300 metrów od zagrody lub 30 metrów od drogi mają być zabijane bez odszkodowania.
3. Zainteresowanie sprawą łowiectwa i walki z kłusownictwem komisji rolnych rad narodowych.
4. Spowodowanie pouczenia i zobowiązania sołtysów do zgłaszania Milicji Obywatelskiej i Prokuratorowi o zauważonych sidłach, wnykach, żelazach i innych przedmiotach służących do nielegalnego chwytania i zabijania zwierzyny łownej, jak również o osobach trudniących się kłusownictwem lub posiadających bez zezwolenia broń myśliwską.

Z up. DYREKTORA CENTRALNEGO

/-/ K. Kucner

Poznań, dnia 15 lutego 1952 r.

Prezydium
Wojewódzkiej Rady Narodowej
Wydz. Roln. i Leśnictwa
w Poznaniu

L. dz. R.L. III-1-1-52

Odpis powyższego zarządzenia przesyła Wydz. Roln. i Leśn. Do wiadomości i ścisłego stosowania.

Otrzymuje do wiadomości i wykonania: Wszystkie Prez. Powe. R.N. Wydz. R. i L. Oraz miasta wydzielone, Wojewódzka Rada Łowiecka Poznań, Poznański Okręg Lasów Państw. w Poznaniu.

do
Prez. Pow. Rad Narodowych
Wydz. Roln. i Leśnictwa
w/g rozdzielnika

25 marca 1954 roku Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Poznaniu został powołany przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, działającej w porozumieniu z Poznańskim Okręgiem Lasów Państwowych, na honorowe stanowisko Komisarza do Walki z Wilkami. Efektów tej walki nie odnotowano, bo wilki występowały sporadycznie i często były wytworem wyobraźni. Bywało, że niektórzy mieszkańcy terenów łowieckich mylili rudel saren z watahą wilków. Te „potwory” budziły lęk przed wychodzeniem z gospodarstwa i samodzielnym chodzeniem dzieci do szkoły oddalonej od domu. Szczególnie dotarcie do niej przez zaśnieżone pola lub kawałek lasu o szarówce było źródłem wielkiego niepokoju. Bardzo trudno dziś stwierdzić, czy zagrożenie rzeczywiście istniało. Pozostały zapisy w literaturze i legendzie. Nie zmienia to faktu, że gospodarowanie populacją wilka pozostaje wciąż zagadnieniem naukowego i społecznego sporu.

16 kwietnia 1954 roku podjęta została Uchwała Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu o utworzeniu na terenie województwa poznańskiego nowych obwodów łowieckich.

ODRODZENIE SIĘ ŁOWIECTWA NA PAŁUKACH

Łowiectwo odbudowywało się wraz z całym krajem. Proces ten przebiegał jednak rozmaicie nie tylko w poszczególnych makroregionach Polski, lecz także w województwach i powiatach. W Wielkopolsce, na Pałukach, położonych w Pradolinie Toruńsko-Eberswaldzkiej w dorzeczu Odry, kultura rolna pozostawała na wysokim poziomie. Ze względu na dostępność dokumentów dotyczących łowiectwa na tym terenie po zakończeniu wojny, zostaną one wykorzystane do ukazania kształtowania się tam powojennego łowiectwa.

W 1946 roku Powiatowy Urząd Ziemski w Żninie, pismem L.dz. 1971/46 z dnia 23 lipca 1946 roku udzielił „Zezwolenia na polowanie”. Dokument podpisali obaj dzierżawcy, Komisarz Ziemski oraz zatwierdził je Prezes Urzędu Ziemskiego. Miało ono następujące brzmienie:

Powiatowy Urząd Ziemski w Żninie zaświadcza, że umową z dnia 23 lipca 1946 roku wydzierżawił w imieniu Skarbu Państwa–Państwowego Funduszu Ziemi–prawo polowania na terenie majątku państwowego Cerekwica obejmującym obszar 829 h. ob., Dudkowi i Wańskiemu, Wydział Pomiarów, Żnin z Cerekwicą na czas wstecz od 1.10.1945 do 30.09.1951 r.

W związku z tym Powiatowy Urząd Ziemski zezwala ob. Dudkowi i Wańskiemu na wykonywanie prawa polowania na terenie mu wydzierżawionym do czasu upływu zawartej z nim umowy dzierżawy.

Zezwolenie niniejsze straci swoją ważność przed upływem tego terminu:

- 1) na wypadek przedterminowego rozwiązania umowy dzierżawnej – z chwilą jej wypowiedzenia,*
- 2) na wypadek przelania praw wynikających z mowy dzierżawnej – z chwilą zatwierdzenia aktu przelewu przez Wojewódzki Urząd Ziemski wzgl. jego prawnego następcę.*

Nowa ustawa łowiecka zniosła indywidualne dzierżawy prawa do polowania, co spowodowało, że sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Powstawały koła, a ich organizatorami byli przede wszystkim starsi myśliwi z doświadczeniem łowieckim i organizatorskim. Koła składały się głównie z przedwojennych myśliwych, do których przyłączali się nowi koledzy, niektórzy z pasją łowiecką, inni licząc na lepsze zaopatrzenie w mięso. Ci przypadkowi myśliwi byli dość szybko eliminowani ze środowiska. Koła łowieckie były akceptowane przez miejscową ludność i same szybko nawiązywały z nią dobre relacje. W październiku 1954 roku Koło Łowieckie nr 95 w Poznaniu zwróciło się do lokalnej społeczności z następującym przesłaniem.

Poznań, w październiku 1954 r.

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI
KOŁO NR 95
W POZNANIU

Do
Obywateli Chłopów
Obywateli Wychowawców w Szkołach
Młodzieży szkolnej
Członków org. młodzieżowych

Z dniem 1 września 1954 r. wchodzi w życie nowa organizacja obwodów łowieckich i sposobu dzierżawy oraz gospodarowania na terenach łowieckich.

Nowa organizacja oparta jest na przepisach ustalonych przez nasze Państwo Ludowe i ma na celu z jednej strony ochronę przyrody, z drugiej podniesienie pogłowia zwierzyny łownej, a przez to zapewnienie masom pracującym miast i wsi więcej produktów pochodzących z łowiectwa. Łowiectwo daje też godziwy wypoczynek ludziom pracy.

Koło nasze (Nr 95 w Poznaniu) składające się z robotników i pracowników umysłowych objęło z dniem 1 września tereny łowieckie w Waszej okolicy. Chcemy nawiązać z Wami ścisły kontakt i prosimy Was o współpracę. Chcemy, aby na naszych polach było dużo zajęcy, kuropatw, bażantów, saren i w ty celu będziemy czynili odpowiednie zabiegi.

Będziemy zwierzynę dokarmiali, będziemy ją ochraniać, a dla zwierzyny grubej będziemy się starali stworzyć w lesie takie warunki, aby nie miała potrzeby wychodzenia na pola. Będziemy rozwijali hodowle bażantów i kuropatw, które Wam również pomogą w zwalczaniu stonki. Będziemy niszczyć drapieżniki (jastrzębie, sroki, wrony), które i Wam czynią szkody w inwentarzu domowym.

Stan dzików ograniczymy do ilości potrzebnej dla gospodarstwa leśnego, a dla tej ilości stworzymy dobre warunki bytowania w lesie, aby nie miała potrzeby wychodzenia na pola.

W tych naszych zamierzeniach potrzebna nam jest Wasza pomoc.

Prosimy Was:

- 1) abyście nie wypuszczali psów i kotów na pola,
- 2) abyście ochraniać zwierzynę w czasie lęgów i rozmnożyć,

- 3) *abyście nie pozwalali wybierać jaj z gniazd,*
- 4) *abyście nie pozwalali chwycić młodych zajęczków i sarenek,*
- 5) *abyście tępilli wszelkie przejawy siodlarstwa, wnykarstwa i inne objawy kłusownictwa i pomogli nam demaskować wrogów mienia społecznego, jakimi są kłusownicy,*
- 6) *abyście nam udzielali Swej cennej pomocy w innych zabiegach.*

W porozumieniu z nauczycielami i wychowawcami będziemy urządzali pogadanki w szkołach i świetlicach wiejskich, a wyróżniających się uczniów będziemy nagradzać. Będziemy się też starali udzielać Wam pomocy w Waszych trudnościach i w tym celu zwracajcie się ustnie lub pisemnie do łowczego naszego koła ob. Kasperkowiaka Mieczysława w Poznaniu (Prezydium Miejskiej Rady Narodowej – Wydział Rolnictwa, Nowy Ratusz – Zamek w Poznaniu ul. Armii Czerwonej).

Wierzymy, że nasz wspólny wysiłek da w niedługim czasie wyniki, którymi się razem z Wami szczycić będziemy, i które świadczą będą o naszej kulturze i gospodarności.

*POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI
Koło nr 95 w Poznaniu*

Tekst jest utrzymany w stylistyce językowej obowiązującej w latach 40. i 50. ubiegłego wieku w Polsce. Poza nielicznymi i koniecznymi obowiązującymi w ówczesnej rzeczywistości politycznej retorycznymi ornamentami, związek łowiecki uniknął ideologizacji i stosowania języka oficjalnej propagandy okresu realnego socjalizmu. W wielu kołach łowieckich ton nadawali doświadczeni myśliwi, kultuwujący tradycje i dobre obyczaje. Mimo trudności, jakie napotykali niektórzy z nich przy uzyskiwaniu pozwolenia na broń, udawało się zachować i kontynuować dobre tradycje.

W Kole nr 95 „Słonka” w Poznaniu była wtedy duża grupa przedwojennych myśliwych. Przytoczony dokument jest jednocześnie świadectwem dążenia do współpracy z lokalnymi społecznościami i młodzieżą szkolną, co pozostaje wciąż aktualnym, ważnym zadaniem PZŁ.

Historyk, prof. Benon Miśkiewicz z Uniwersytetu im. Adam Mickiewicza w książce wydanej w 1994 roku *Historia Wielkopolskiego Łowiectwa* tak pisze o okresie powojennym, powołując się na informacje z pierwszego sprawozdania ze stanu związku w terenie, na początku 1946 roku [„Łowiec Polski” 1945, 2–3]: „Ze sprawozdania tego dowiadujemy się także, że w Wielkopolsce utworzono już stałe organy związku drogą wyboru: Wojewódzką Radę Łowiecką, Sąd Łowiecki i Komisję Rewizyjną. Ponadto w 32 powiatach byli już powołani łowczowie powiatowi, w 8 jeszcze ich nie było, liczba podłowczych liczyła już 122. Sukcesem ówczesnych działaczy łowieckich było zarazem powołanie w 27 powiatach Powiatowych Rad Łowieckich” [MYŚKIEWICZ 1994, 163].

WIELKOPOLSCY MYŚLIWI W 1956 ROKU

Rok 1956 jest traktowany jako cezura między Polską powojenną, w której totalitarny system społeczno-gospodarczy był szczególnie dotkliwy, a okresem nazywanym „odnową”. Polski Związek Łowiecki konsekwentnie skupiał swoje działania na zadaniach statutowych związanych z gospodarką łowiecką i ochroną przyrody. Członkami związku byli ludzie pochodzący z przedwojennych elit gospodarczych, w tym byli właściciele ziemscy oraz rolnicy i pracownicy upaństwowionych zakładów pracy, a także prywatni przedsiębiorcy, w tym rzemieślnicy, czyli, używając ówczesnego określenia, „prywatna inicjatywa”.

Spoleczności lokalne w latach 50. ubiegłego wieku oczekiwały od myśliwych ograniczania szkód wyrządzanych przez zwierzynę. Ten problem pozostaje wciąż aktualny. Zdarzały się jednak sytuacje związane z lękami ukształtowanymi przez opowieści i legendy.

Nowe obwody łowieckie utworzono na mocy Uchwały Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu z 16 kwietnia 1954 roku. Gospodarka łowiecka i ochrona przyrody zaczęła być prowadzona coraz staranniej w oparciu o wyniki badań naukowych. Wielkopolscy myśliwi zagospodarowywali łowiska, pojawiało się coraz więcej urzędzeń łowieckich. Postępująca integracja środowiska doprowadziła do podjęcia uchwały o budowie siedziby organizacji wojewódzkiej PZŁ w Poznaniu. Było to w 1954 roku.

Przemiany polityczne w kraju, które rozpoczęły się w Poznaniu w czerwcu 1956 roku, wielkopolska organizacja łowiecka przyjęła jako powstanie możliwości dalszej poprawy funkcjonowania. Nie przerwano realizacji zadań statutowych.

Poznańskie wydarzenia czerwcowe w 1956 roku spowodowały zmiany polityczne, których konsekwencją były nowe regulacje prawne w wielu dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. W lipcu 1956 roku Wojewódzka Rada Łowiecka skierowała „Do wszystkich kolegów – myśliwych, członków Polskiego Związku Łowieckiego na terenie województwa poznańskiego” pismo następującej treści:

Wybrana przez IV Wojewódzki Zjazd Delegatów PZŁ w Poznaniu w dniu 15 lipca b.r. Wojewódzka Rada Łowiecka pragnie usprawnić dotychczasową swą pracę, pragnie pogłębić swą więź z kołami łowieckimi i poszczególnymi kolegami.

Również Wojewódzki Sąd PZŁ pragnie przyspieszyć i usprawnić tryb postępowania, przez co walka z kłusownictwem stanie się bardziej skuteczna.

Dla zrealizowania zamierzeń WRŁ konieczna jest pomoc wszystkich kół łowieckich i wszystkich kolegów członków PZŁ.

Zwracamy się do Was z apelem o pomoc.

- 1. W kołach łowieckich winna panować harmonia i koleżeńska współpraca, jak również aktywny udział wszystkich członków w wykonywaniu zadań koła łowieckiego.*

W wykonaniu tych zadań, szczególnie w dziedzinie zagospodarowania łowisk leśnych, poważną pomoc okazywali koledzy myśliwi będący pracownikami administracji lasów państwowych oraz administracja leśna, niebędąca członkami PZŁ.

Jesteśmy głęboko przekonani, że ta pomoc i serdeczna współpraca będzie się dalej pogłębiała.

Istniejące przejściowo nieporozumienia między Polskim Związkiem Łowieckim a Ministerstwem Leśnictwa nie mogą i na pewno nie będą powodem ani podstawą do jakichkolwiek rozdziewków między myśliwymi-członkami PZŁ pracownikami Lasów i pracownikami innych instytucji i zakładów.

Naszym gorącym życzeniem jest, aby dotychczasowa współpraca, która w krótkim okresie dała tak piękne wyniki stale się pogłębiała, co wyjdzie tylko na dobre polskiemu ludowemu łowiectwu i wszystkim myśliwym członkom PZŁ.

2. *Zwracamy się z apelem do wszystkich zarządów kół łowieckich, aby w imię pomocy i ułatwienia pracy Wojewódzkiej Rady Łowieckiej (unikania ponagieł i niepotrzebnej korespondencji) terminowo odpowiadały na pisma i przesyłały wszelkie potrzebne materiały i sprawozdania.*

Zapewni to możliwość szybkiego załatwiania spraw kół i wszystkich członków PZŁ naszego województwa a natychmiastowe zawiadomianie nas o dostrzeżonych przypadkach naruszania prawa łowieckiego i podania konkretnych danych umożliwiających natychmiastowe wdrażanie dochodzeń i pociągania winnych do odpowiedzialności.

Wojewódzka rada Łowiecka wyraża głębokie przekonanie, że powyższy apel spotka się z życzliwym zrozumieniem i przyczyni się do usunięcia wielu bolączek, oraz do usprawnienia pracy w dziedzinie łowiectwa na terenie naszego województwa.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Poznaniu

4 maja 1958 roku odbyła się uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Łowieckiej, połączona z otwarciem „Wielkopolskiego Domu Łowieckiego” i VI Regionalnym Pokazem Trofeów Łowieckich. Uczestniczyli w niej m.in. gen. Berling – polski dowódca wojskowy, uczestnik walk o niepodległość Polski, żołnierz Legionów Polskich, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, skazany przez sąd wojenny Rzeczypospolitej Polskiej w 1943 roku na śmierć za dezercję z Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, generał broni Wojska Polskiego, dowódca 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i 1 Armii WP, zastępca Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego, komendant Akademii Sztabu Generalnego, prawnik, urzędnik państwowy i działacz partyjny, członek PZPR, wiceminister Leśnictwa (1957–1970), oraz prezes Naczelnej Rady Łowieckiej PZŁ (1956–1959).

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Leśnictwa i władz PZŁ, kierownicy i przedstawiciele władz partyjnych i państwowych, przedstawiciele wojewódzkich rad łowieckich i kół. W przemówieniu wygłoszonym z tej okazji B. Wański dziękował Prezydium Rady Narodowej Miasta Poznania, a szczególnie Zarządowi Architektonicznemu i Zarządowi Gospodarki Komunalnej, za życzliwy stosunek do projektu, określenie lokalizacji oraz terenu pod budowę.

Dziękował też Wojewódzkiej Komisji Planowania oraz Wojewódzkiemu Oddziałowi NBP i V Oddziałowi Miejskiemu NBP oraz wykonawcy inwestycji Zarządowi Budownictwa Mieszkaniowego, ZBM-1.

Inicjatywa zbudowania Domu Łowieckiego w Poznaniu powstała w 1953 roku. Autor pracy *Z dziejów łowiectwa w Wielkopolsce* prof. Benon Miśkiewicz pisał: „Do dużych przedsięwzięć WRŁ należy zaliczyć podjęcie inicjatywy budowy Domu Łowieckiego w Poznaniu przy ul. Libelta 37”. Nie ulega wszakże wątpliwości, że dom ten w 1957 roku był podciągnięty pod dach, co wynika ze sprawozdania prezesa WRŁ Bolesława Wańskiego. Na jego zakończenie brakowało jednak pieniędzy. Dom Łowiecki był następnie dwukrotnie przebudowywany. Pierwszy raz z inicjatywy Andrzeja Śliwińskiego, kiedy został rozbudowany i mieścił lokale biurowe, salę konferencyjną oraz rusznikarnię, którą kierował bardzo życzliwy i przychylny myśliwym Feliks Matuszewski. Drugi raz Dom Łowiecki przeszedł przebudowę i modernizację za sprawą Jerzego Małeckiego, który doprowadził do jego odnowienia i nadania mu nowego wystroju.

Obiekt ten miał być wzniesiony ze składek członków PZŁ, a więc wysiłkiem społecznym. Należy wszakże odnotować, że pożyczki na jego odbudowę udzieliła NRŁ, którą następnie spłacano m.in. z dochodów, jakie przynosił utworzony przez WRŁ ośrodek hodowlany Pławce. Budowa trwała pięć lat.

Projekt budynku przygotowało Wojewódzkie Biuro Projektów w Poznaniu, którego dyrektorem był w tym czasie inż. Bolesław Wański, pełniący wtedy funkcję przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Łowieckiej. W sprawozdaniu WRŁ za 1956 rok, wygłoszonym na Wojewódzkim Zjeździe Delegatów 30 czerwca 1957 roku przez przewodniczącego WRŁ, zapisane są następujące słowa:

Sprawa Domu Łowieckiego:

Jak koledzy mogli już, względnie będą mogli zobaczyć, zbliżamy się „do dachu”, czyli w najbliższym czasie nasz dom będzie pokryty. Dotychczas wydatkowaliśmy na ten cel ok. 800 tys. złotych. Do wykończenia potrzeba jeszcze ok. 600 tys. zł, na co mamy ok. 200 tys. zł. Nasi koledzy zebrali niestety bardzo małą stosunkowo kwotę, a resztę otrzymaliśmy w formie dotacji i pożyczki z NRŁ.

Wyrażamy nadzieję, że NRŁ nadal swej pomocy nam nie odmówi, z drugiej strony pomoc naszych kolegów będzie bezwzględnie konieczna gdyż, pamiętajmy, budynek trzeba jeszcze urządzić.

Zanim jednak WDŁ powstał, 10 listopada 1953 roku ukazał się Okólnik nr 13/53 Wojewódzkiej Rady Łowieckiej, którego fragment brzmiał następująco:

„Plenum Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w dniu 26 października 1953 roku podjęło jednogłośnie uchwałę o dobrowolnym opodatkowaniu się członków Zrzeszenia PZŁ na rzecz budowy Wielkopolskiego Domu Łowieckiego w Poznaniu. Uchwała ta została szeroko przedyskutowana i przyjęta przez Aktyw Zrzeszenia całego województwa poznańskiego na odprawie roboczej w dniu 8 listopada 1953 r.

Stawka opodatkowania wynosi:

- 1) zając – 2 zł,
- 2) sarna – 10 zł,
- 3) dzik – 20 zł,
- 4) łania – 25 zł,
- 5) byk – 50 zł.

Należność za zajęcie w wysokości podanej wyżej potrącana będzie przez P.C.L.P.P.N. «LAS» punktowych lub punktów skupu, za grubą zwierzynę natomiast przez kasy Nadleśnictw Okręgu Lasów Państwowych w Poznaniu, które otrzymały od WRŁ specjalne upoważnienie w tej sprawie.

W związku z powyższym Wojewódzka Rada Łowiecka przesyła w załączeniu gotowy wzór protokołu Nadzwyczajnego Walnego Zebrania, Koła, który po przyjęciu przez członków uchwały, o której mowa wyżej należy natychmiast wypełnić i przesłać na adres WRŁ.

Wojewódzka Rada Łowiecka wyraża przekonanie, że dla tak wzniesłego celu, jakim jest budowa własnego Wielkopolskiego Domu Łowieckiego w Poznaniu, który będzie ośrodkiem koncentrującym życie myśliwych całego województwa nie zabraknie uchwały żadnego ze 156 Kół Łowieckich cywilnych i 10 Kół Wojskowych istniejących na terenie naszego województwa” [H. WAŃSKI, zbiory].

Zaledwie osiem lat od zakończenia II wojny światowej, w pierwszej połowie lat 50., w okresie szczególnego nasilenia negatywnych zjawisk powojennego eksperymentu ustrojowego, wielkopolscy myśliwi zbierali pieniądze na budowę swojej siedziby. Obecna ulica Libelta nosiła wtedy nazwę Alfreda Lampego. Mimo przeciwności, jakie występowały w trakcie realizacji tego przedsięwzięcia, udało się je sfinalizować. Był to czas, kiedy materiały budowlane były trudno dostępne, a sama idea wzniesienia takiego gmachu nie wszędzie spotkała się z aprobatą. Jest dziś świadectwem wielkiego zaangażowania i oddania wielkopolskich myśliwych sprawie łowiectwa. Świadczy o tym Uchwała Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Poznaniu, podjęta na uroczystej sesji 4 maja 1958 roku.

„Wojewódzka Rada Łowiecka w Poznaniu stwierdza, że dobrowolnym wysiłkiem myśliwych członków Polskiego Związku Łowieckiego województwa poznańskiego oraz dzięki pomocy Naczelnej Rady Łowieckiej został w latach 1956–1958 wybudowany w Poznaniu przy ul. Libelta Nr 37. dom, mający po wsze czasy być ośrodkiem wiedzy i kultury łowieckiej Wielkopolski.

Pobudowanie tego domu jest wyrazem umiłowania przez myśliwych ziemi i przyrody ojczystej, jest wyrazem troski o rozwój łowiectwa, o pomnażanie bogactwa narodowego, jego flory i fauny, oraz o ochronę przyrody i zachowanie jej piękna dla przyszłych pokoleń

Wojewódzka Rada Łowiecka na uroczystej sesji w dniu 8 maja 1958 r. uchwała:

1. Przekazać z dniem 4 maja 1958 roku budynek przy ul. Libelta Nr 37 w Poznaniu, myśliwym, członkom Polskiego Związku Łowieckiego województwa poznańskiego na ośrodek wiedzy i kultury łowieckiej.
2. Nadać budynkowi nazwę «Wielkopolski Dom Łowiecki».
3. Przekazać administrację budynku Prezydium Wojewódzkiej Rady Łowieckiej.
4. Wyrazić podziękowanie wszystkim myśliwym i kołom łowieckim woj. poznańskiego za ich wkład materialny i poparcie sprawy budowy domu.
5. Wyrazić podziękowanie Naczelnej Radzie Łowieckiej za pomoc w realizacji budowy.
6. Wyrazić podziękowanie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wojewódzkiej Komisji Planowania, Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania, Narodowemu Bankowi Polskiemu za serdeczny stosunek i pomoc w zrealizowaniu budowy.

7. Wyrazić podziękowanie projektantom i wykonawcom budowy.
8. Urządzić bibliotekę i czytelnię przeznaczoną dla użytku członków Polskiego Związku Łowieckiego.
9. Zapoczątkować gromadzenie ciekawych okazów fauny wielkopolskiej.
10. Wpisać Wielkopolski Dom Łowiecki do księgi inwentarzowej PZŁ.
11. Zwolnić członków PZŁ woj. poznańskiego od opłat na rzecz WDŁ za zwierzynę pozyskaną po dniu 1 kwietnia 1958 r.?”

Dom Łowiecki w Poznaniu przy ul. Libelta stał się trwałym elementem architektury centrum Poznania. Odbywają się w nim wojewódzkie zjazdy delegatów PZŁ, pracuje Zarząd Okręgowy PZŁ i Komisje ORŁ. Spotykają się tu zarządy kół łowieckich, szkolą się kandydaci na myśliwych. Dom jest miejscem rozwoju kultury łowieckiej. Organizowane są wystawy trofeów łowieckich, odbywają się walne zgromadzenia kół i posiedzenia ich zarządów, a także bale myśliwskie oraz wiele innych imprez i uroczystości.

Sz szczególnie duże znaczenie kulturotwórcze miały wystawy łowieckie organizowane w Domu Łowieckim w Poznaniu oraz Muzeum Przyrodniczo-Łowieckim w Uzarzewie, Muzeum Narodowym w Poznaniu, Pałacu Górków oraz Ośrodka Strzelectwa Myśliwskiego w Antoninku [GWIAZDOWICZ, WIŚNIEWSKI 2013].

W Domu Łowieckim w Poznaniu, odbyły się wystawy:

- „Ogólnopolska Wystawa Trofeów Łowieckich” (7 czerwca 1959 roku),
- „Bezpieczeństwo na polowaniu” (1962 rok),
- „Wielkopolska Wystawa Trofeów Łowieckich” (7–21 czerwca 1964 roku),
- „Pokaz zbiorów myśliwych kolekcjonerów” (1977 rok).

W Muzeum Przyrodniczo-Łowieckim w Uzarzewie:

- „Łowiectwo w piśmiennictwie i ekslibrysie polskim” (15 września–15 grudnia 2001 roku),
- „Myśliwskie instrumenty muzyczne dawne i współczesne” (27 lutego–31 marca 1994 roku),
- „Łowiectwo w Złotnictwie dawnym i współczesnym” (15 września–15 listopada 2002 roku).

W Muzeum narodowym w Poznaniu:

- „Myślistwo jako styl życia” (1999 rok),
- „Tematy myśliwskie w architekturze i sztuce” (Pałac Górków w Poznaniu, 1974 rok).

W Ośrodku Strzelectwa Myśliwskiego w Antoninku:

- „Regionalna Wystawa Łowiecka w 50. rocznicę PeWuKi (6 czerwca 1979 roku).

Prezentowanie kolekcji trofeów łowieckich oraz zbiorów dzieł sztuki, w tym obrazów, rzeźb, książek, dokumentów, broni, wyrobów rzemiosła artystycznego o tematyce myśliwskiej, ukazuje niezwykle bogactwo tej formy aktywności ludzkiej. Jest ważnym sposobem komunikacji środowiska myśliwych ze społeczeństwem.

PUBLICYSTYKA ŁOWIECKA

Mimo powojennych trudności i utrzymującego się niedoboru materiałów niezbędnych do drukowania czasopism w Wielkopolsce ukazywały się regionalne periodyki łowieckie. Były wydawane w formacie A4, na papierze maszynowym niskiej jakości. Zawierały jednak ciekawe teksty, zdjęcia i ryciny. Publikowali w nich myśliwi związani z PZŁ przed wojną, w tym także uczeni i pisarze. W wielkopolskich pismach łowieckich ukazywały się prace wybitnych znawców zagadnień hodowlanych i organizacyjnych.

W „Pomorsko-poznańskim Biuletynie Łowieckim” (dalej: „Biuletyn”), wydawanym przez Wojewódzką Radę Łowiecką w Toruniu, opublikowali swoje artykuły:

- Stanisław Dzięgielewska, który w numerze 19. z marca 1952 roku pisał o planowaniu odstrzału w gospodarce łowieckiej, a w grudniowym numerze z 1952 roku omawiał zagadnienia gospodarowania populacją danieli [„Biuletyn” 1952], a także o odstrzale zwierzyny płowej [„Biuletyn” 1957],
- doc. dr Antoni Linke, który przedstawiał zagadnienia pasożytów krwi zwierzyny płowej [„Biuletyn” 1952],
- Zdzisław Oko, który pisał o słońce, wydrze, jarzębku [„Biuletyn” czerwiec 1952], a także o pasożytach zajęcy [„Biuletyn” 1956],
- Bolesław Wański, który zanalizował efekty pierwszego wydzierżawienia obwodów łowieckich po wojnie. Zwrócił uwagę na fakt podjęcia przez koła łowieckie konkretnych czynności sprzyjających racjonalnej gospodarce [„Biuletyn” 1954],
- Zygmunt Górski, który w numerze z marca 1955 roku określał zadania do wykonania w łowiskach leśnych [„Biuletyn” 1955],
- Włodzimierz Jezierski, który zamieścił obszerną monografię muflona oraz tekst o psach myśliwskich [„Biuletyn” 1955],
- Stefan Wiktor Rozłoki, który napisał w numerze z września 1952 roku artykuł zatytułowany *Co każdy myśliwy wie o etyce i przestrzegać powinien*,
- Wiesław Szczerbiński, który opublikował ważny artykuł *Ochrona przyrody a łowiectwo* [„Biuletyn” 1957], w jubileuszowym 41. numerze „Biuletynu” w czerwcu 1957 roku, wydanym z okazji 10-lecia ukazywania się pisma. Zagadnieniem tym będzie się zajmował naukowo wiele lat.

Zakres zagadnień podejmowanych w „Biuletynie” był szeroki, przy czym charakterystyczne było skupianie się autorów na wiedzy przyrodniczej oraz znajomości zagadnień gospodarki łowieckiej.

ZAKOŃCZENIE

Korzystanie z doświadczeń pokoleń myśliwych pozwala zachować ciągłość i wzrost wartości jego dorobku dla przyrody, kultury i gospodarki. Kształtowanie racjonalnego, pozbawionego subiektywnych i emocjonalnych ekspiacji, stosunku do myślistwa jest związane z zachowaniem dziedzictwa materialnego i umysłowego polskiego łowiectwa, jego badaniem i popularyzowaniem wiedzy w tej dziedzinie.

Ochrona przyrody jest nierozzerwalnie związana z jej użytkowaniem przez człowieka. Jest on jej immanentnym elementem, składnikiem środowiska naturalnego. Przekształcił je tak, że nie może już ono istnieć bez rozumnego gospodarowania i kształtowania jego zasobów. Łowiectwo ma w tej dziedzinie rolę wciąż niedocenioną i nieokreśloną w zadawalającym stopniu. Badania prowadzone w Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, w Ośrodku Hodowli Zwierzyny w Czempiniu oraz wiedza zgromadzona w kołach łowieckich mogą nadać jej właściwy wymiar.

LITERATURA

- Biuletyn informacyjny „Łowiec Polski”, 1945, nr 1–4, s. 2–3.
- GWIAZDOWICZ D. J., WIŚNIEWSKI J., 2013, *Polskie ekspozycje łowieckie*, Ośrodek Kultury Leśnej, Gołuchów, s. 244–369.
- „Łowiec Polski”, 1946, nr 1 (944) styczeń–luty.
- MIŚKIEWICZ B., 1994, *Z dziejów łowiectwa w Wielkopolsce*, Wydawnictwo Akademia, Poznań, s. 156.
- Okólnik Nr 13/53 Wojewódzkiej Rady Łowieckiej.
- Powiatowy Urząd Ziemi w Żninie, pismo L.dz. 1971/46 z dnia 23 lipca 1946.
- „Pomorsko-poznański Biuletyn Łowiecki”, Polski Związek Łowiecki, czerwiec 1952, s. 26, 33.
- „Pomorsko-poznański Biuletyn Łowiecki”, Polski Związek Łowiecki, grudzień 1952, s. 3.
- „Pomorsko-poznański Biuletyn Łowiecki”, Polski Związek Łowiecki, czerwiec 1952, s. 3.
- „Pomorsko-poznański Biuletyn Łowiecki”, Polski Związek Łowiecki, wrzesień 1952, s. 25.
- „Pomorsko-poznański Biuletyn Łowiecki”, Polski Związek Łowiecki, czerwiec 1954, s. 1.
- „Pomorsko-poznański Biuletyn Łowiecki”, Polski Związek Łowiecki, marzec 1955, s. 4.
- „Pomorsko-poznański Biuletyn Łowiecki”, Polski Związek Łowiecki, czerwiec 1957, s. 8.
- „Pomorsko-poznański Biuletyn Łowiecki”, Polski Związek Łowiecki, czerwiec 1957, s. 16.
- „Pomorsko-poznańska Jednodniówka Łowiecka”, listopad 1956, s. 26.
- Protokół z posiedzenia Rady Naczelnej z dnia 2 XI 1946*, „Łowiec Polski”, 1946, nr 1 (944), styczeń–luty, s. 14.
- PRZYBYLSKI A., 2004, *Łowiectwo w Wielkopolsce*, „Zachodni Poradnik Łowiecki”, Piła, s. 14, 198–409.
- RADECKI W., 2007, *Prawo łowieckie. Komentarz*, Warszawa, s. 16.
- Sprawozdanie WRŁ za rok 1956, Wojewódzki Zjazd Delegatów, 30 czerwca 1957 r., zbiory H. Wański.
- Uchwała Wojewódzkiej Rady Łowieckiej z dnia 8 maja 1958 roku.
- Umowa dzierżawy polowania, 1945–1952, zbiory H. Wański.
- WAŃSKI B., *Pamiętniki*, zbiory H. Wański.

ODRODZENIE WIELKOPOLSKIEGO ŁOWIECTWA W LATACH 1945–1959

Streszczenie

Po zakończeniu II wojny światowej i wprowadzeniu nowego systemu ustrojowego łowiectwo odbudowywano w oparciu o międzywojenne regulacje prawne. Czyniono to w warunkach kraju osadzonego w nowych granicach i zniszczonego wieloletnią okupacją. Myśliwi, którzy uprawiali łowiectwo przed 1939 rokiem, starali się tak kształtować odradzający się związek myśliwych, aby kontynuować osiągnięcia i wartości etyczne polskiego łowiectwa.

Przebieg powstawania kół łowieckich w Wielkopolsce w latach 1945–1956 odbywał się w warunkach zmian regulacji prawnych. Powstawały obwody łowieckie. Problemy ich zagospodarowania i użytkowania wymagały od myśliwych zorganizowanych w PZŁ i działających społecznie rozwiązywania wielu praktycznych zagadnień. Tym zabiegom nie sprzyjały trudności z uzyskaniem pozwoleń na broń. Konsekwentnie odbudowywano dobre relacje z rolnikami. W trudnych warunkach udawało się utrzymać porządek organizacyjny.

W tym okresie Wielkopolska Organizacja Łowiecka podjęła inicjatywę budowy Domu Łowieckiego. Nieprzerwanie prowadziła działalność informacyjną i szkoleniową oraz wydawała czasopisma i inne materiały edukacyjne. Skupiając uwagę na zadaniach statutowych związanych z gospodarką łowiecką i ochroną przyrody po przemianach dokonanych w Polsce po 1956 roku, myśliwi weszli w nowy okres historii. Ten rok można traktować jako cezurę między Polską powojenną, w której totalitarny system społeczno-gospodarczy był szczególnie dotkliwy a okresem nazywanym „odnową popaździernikową”.

Słowa kluczowe: wielkopolskie łowiectwo, prawo łowieckie, odbudowa organizacji, Dom Łowiecki

AFTER THE END OF WORLD WAR II AND THE INTRODUCTION OF A NEW SYSTEM OF CONSTITUTIONAL HUNTING RECONSTRUCTED BASED ON II REGULATIONS

Summary

This was done under the conditions of the country, which is rooted in the new limits and destroyed decades of occupation. Hunters who had hunting before 1939 were trying to shape so resurgent relationship hunters to continue and ethical values of the Polish hunting.

Process of the formation of hunting circles in Poland in the years 1945–1956 took place in terms of regulatory changes. Hunting circuits formed. Their use and problems require hunters in PZŁ and operating socially resolve many practical issues. This treatment is not conducive to difficulties in obtaining permits. Consistently reconstructed good relationships with farmers. In difficult conditions managed to keep order.

During this period, the Greater the Organization of Hunting has taken the initiative of building the hunting House. Continuously sought information activities and training and seemed to magazines and other educational materials. Focusing on statutory tasks related to hunting economy and nature protection after changes made in Poland after 1956, the hunters enter in a new period of history. This year can be considered as a caesura between the post-war Poland, where totalitarian socio-economic system was particularly acute, and the so-called „rehabilitation afteroctober”.

Keywords: greater hunting, hunting law, rebuilding the Organization, House Hunting

Tab. 1. Liczba kół powstałych w latach 1945–1956

Tab 1. The number of circles to be created in the years 1945–1956

Lata	Liczba kół w regionalnych organizacjach łowieckich					Razem
	kaliska	konińska	leszczyńska	pilska	poznańska	
1945	3	1	0	0	3	7
1946	7	4	0	1	6	18
1947	3	2	2	4	7	18
1948	4	0	2	2	11	19
1949	3	2	3	2	9	19
1950	3	1	1	3	7	15
1951	2	1	6	4	8	21
1952	6	0	3	4	8	21
1953	8	0	2	7	10	27
1954	0	1	1	3	1	6
1955	0	1	0	1	0	2
1956	0	0	2	0	1	3

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Przybylski, 2004, *Łowiectwo w Wielkopolsce*, „Zachodni Poradnik Łowiecki”, Piła.

Tab. 2. Kaliska organizacja łowiecka

Tab. 2. Kalisz hunting organization

Lp.	Nazwa Koła	Miejscowość	Nr koła	Data założenia
1.	Klub myśliwski	Ostrów Wielkopolski	8	21.01.1927
2.	Darz Bór	Pleszew	23	05.1945
3.	Szarak	Kotlin	24	12.08.1945
4.	Borsuk	Żerków	26	25.08.1946
5.	Jeleń	Jarocin	28	1.09.1946
6.	Żubr	Gołuchów	19	30.07.1946
7.	Szarak	Brzeziny	34	20.09.1946
8.	Lis	Lisków	20	1946
9.	Czajka	Lubnice	42	1946
10.	Wrzos	Zbrudzewo	33	1946
11.	Sokół	Wieruszów	1	1.01.1947
12.	Ostoja	Jaraczewo	27	09.1947
13.	Złoty Róg	Ceków	32	30.09.1947
14.	Słonka	Kalisz	36	1948
15.	Dzik	Kalisz	30	1948
16.	Wrzos	Odolanów	31	07.1948
17.	Jeleń	Rychtal	6	1949
18.	Ponowa	Biadki	43	25.10.1949
19.	Kuropatwa	Krotoszyn	11	20.11.1949
20.	Czajka	Kraszewice	25	1950
21.	Dzik	Koźmin Wielkopolski	17	06.1950
22.	Bażant	Kobylin	27A	26.01.1951
23.	Knieja	Krotoszyn	3	21.05.1951
24.	Sokół	Antonin	18	25.04.1952
25.	Wielowieś	Wielowieś	4	10.08.1952
26.	Diana	Kępno	40	10.1952
27.	Knieja	Kępno	38	3.11.1952
28.	Bażant	Dobrzyca	22	12.1952
29.	Zalesie	Ostrów Wielkopolski	11	1952
30.	Hubertus	Kalisz	35	13.07.1953

31.	Knieja	Ostrzeszów	41	19.07.1953
32.	Szarak	Brzeziny	34	20.09.1953
33.	Darz Bór	Jarocin	29	15.07.1953
34.	Oręż	Pleszew	47	1953
35.	Bazant	Ostrów Wielkopolski	7	1953
36.	Hubert	Bralin	38	13.12.1953
37.	Dzik	Ostrów Wielkopolski	9	1953
38.	Szarak	Ostrów Wielkopolski	49	1953

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Przybylski, 2004, *Łowiectwo w Wielkopolsce*, „Zachodni Poradnik Łowiecki”, Piła.

Tab. 3. Konińska organizacja łowiecka

Tab. 3. Konin hunting organization

Lp.	Nazwa Koła	Miejscowość	Nr koła	Data założenia
1.	Szarak	Słupca	9	22.04.1929
2.	Knieja	Orchów	4	8.08.1946
3.	Szarak	Dobra	13	1946
4.	Tur	Turek	14	03.1946
5.	Orion	Kramsk	17	1946
6.	Gopło	Skulsk	10	1947
7.	Kuropatwa	Babiak	28	1947
8.	Cyranka	Konin	11	7.02.1949
9.	Lis	Sompolno	5	8.02.1949
10.	Ryś	Barłogi	6	1950
11.	Jeleń	Koło	7	1951
12.	Jeleń	Zaryń	12	1954
13.	Sokół	Tuliszkowo	14	7.02.1955

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Przybylski, 2004, *Łowiectwo w Wielkopolsce*, „Zachodni Poradnik Łowiecki”, Piła.

Tab. 4. Leszczyńska organizacja łowiecka

Tab 4. Leszno hunting organization

Lp.	Nazwa Koła	Miejscowość	Nr koła	Data założenia
1.	Bór	Góra	25	26.11.1947
2.	Łowca	Krobia	20	1947
3.	Lis	Bojanowo	12	20.09.1948
4.	Dzik	Wąsosz	17	1948
5.	Ryś	Kościan	10	1949
6.	Knieja	Śmigiel	9	1949
7.	Diana	Poniec	18	6.11.1949
8.	Szarak	Krzywin	28	1950
9.	Cyranka	Leszno	2	1951
10.	Drop	Gostyń	21	21.08.1951
11.	Szarak	Strzyżewice	3	23.08.1951
12.	Dzik	Leszno	5	1.09.1951
13.	Drop	Rawicz	13	19.09.1951
14.	Żuraw	Jutrosin	16	1951
15.	Wielki Bór	Rawicz	14	1952
16.	Gwizd	Leszno	4	1952
17.	Jeleń	Piaski	19	1952
18.	Jeleń	Włoszakowice	6	07.1953
19.	Jeleń	Brenno	7	1953
20.	Lis	Pępowo	15	1954
21.	Drop	Górzno	22	2.11.1956
22.	Ryś	Leszno	32	15.01.1956

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Przybylski, 2004, *Łowiectwo w Wielkopolsce*, „Zachodni Poradnik Łowiecki”, Piła.

Tab. 5. Pilska organizacja łowiecka

Tab. 5. Piła hunting organization

Lp.	Nazwa Koła	Miejscowość	Nr koła	Data założenia
1.	Szarak	Wągrowiec	28	1946
2.	Jeleń	Wałcz	7	3.11.1947
3.	Dzik	Trzcianka	21	1947
4.	Knieja	Krajenka	9	1947
5.	Odyniec	Mieścisko	58	1947
6.	Darz Bór	Mielęcín	12	15.10.1948
7.	Grandel	Piła	238	09.1948
8.	Szarak	Budzyń	34	3.11.1949
9.	Daniel	Podanin	29	1949
10.	Ponowa	Margonin	18	15.11.1950
11.	Ostoja	Chodzież	23	16.10.1950
12.	Słonka	Goraj	35	11.1950
13.	Darz Bór	Gołańcza	27	19.08.1951
14.	Dzik	Czarnków	30	23.01.1951
15.	Kruk	Czarnków	31	1.11.1951
16.	Darz Bór	Połajewo	38	1951
17.	Łoś	Okonek	2	1952
18.	Kuropatwa	Złotowo	4	1952
19.	Sokół	Wałcz	10	1952
20.	Sęp	Piła	204	1.04.1952
21.	Jeleń	Wągrowiec	32	3.08.1952
22.	Dzik	Łobżenica	14	1953
23.	Bażant	Wyżysk	15	1953
24.	Bażant	Białośliwie	16	29.07.1953
25.	Knieja	Trzcianka	22	1952/53
26.	Leśnik	Dzieżąż Wielki	25	1953
27.	Cyranka	Wągrowiec	33	11.1953
28.	Borsuk	Skoki	57	1953
29.	Drop	Piła	262	1953
30.	Wieniec	Jarosławiec	8	1954
31.	Kaczor	Śmiłów	9	1954
32.	Puszcza	Potrzebowice	36	1954
33.	Zajac	Wapno	26	25.05.1955

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Przybylski, 2004, *Łowiectwo w Wielkopolsce*, „Zachodni Poradnik Łowiecki”, Piła.

Tab. 6. Poznańska organizacja łowiecka

Tab. 6. Poznań hunting organization

Lp.	Nazwa Koła	Miejscowość	Nr koła	Data założenia
1.	Kogut	Kórnik	73	1935
2.	Żbik	Mosina	33	23.11.1945
3.	Kaczor	Rakoniewice	37	1945
4.	Bażant	Trzemeszno	69	1945
5.	Ratusz	Poznań	2	11.05.1946
6.	Czajka	Poznań	22	1946
7.	Szarak	Mieleszyn	59	26.10.1946
8.	Kuropatwa	Poznań	5	29.10.1946
9.	Lis	Nekla	70	7.01.1946
10.	Knieja	Książ Wielkopolski	76	7.04.1946
11.	Jeleń	Nowe Miasto n. Wartą	77	30.08.1946
12.	Łoś	Poznań	78	1946
13.	Złota kielnia	Poznań	3	03.1947
14.	Żbik	Kuślin	40	11.1947
15.	Szarak	Gniezno	62	1947
16.	Szarak	Września	68	1946/1947
17.	Sarna	Kłęcko	61	1947
18.	Knieja	Dolsk	75	2.02.1947
19.	Leśnik	Skorzęcin	92	1.11.1947
20.	Szarak	Środa Wielkopolska	71	22.10.1948
21.	Knieja	Poznań	10	1948
22.	Przylesie	Poznań	7	1948
23.	Łoś	Poznań	19	1948
24.	Krzyżówka	Witkowo	99	6.06.1948
25.	Jeleń	Swarzędz	34	12.11.1948
26.	Jeleń	Oborniki Wlkp.	53	8.03.1948
27.	Daniel	Bukowiec Stary	42	01.1948
28.	Sokół	Kiszkowo	60	1948
29.	Hubert	Gniezno	64	1948
30.	Wataha	Czerniejewo	65	1948
31.	Dzik	Poznań	16	30.08.1949
32.	Żubr	Poznań	6	27.06.1949
33.	Jastrząb	Pniewy	46	11.1949
34.	Darz Bór	Otorowo	47	08.1949
35.	Drop	Obrzycko	49	1949
36.	Wrona	Wronki	57	1949

37.	Darż Bór	Poznań	11	1949
38.	Daniel	Poznań	88	03.1949
40.	Orzeł	Poznań	79	15.09.1949
41.	Knieja	Czeszew	66	1949
42.	Szarak	Poznań	8	12.1950
43.	Drop	Poznań	17	11.1950
44.	Przelatek	Grodzisk Wielkopolski	38	1950
45.	Drop	Wielichowo	36	5.11.1950
46.	Jeleń	Nowy Tomyśl	41	15.08.1950
47.	Ryś	Poznań	48	1950
48.	Jaźwiec	Poznań	12	10.03.1951
49.	Lis	Poznań	13	10.04.1951
50.	Dąbrowa	Poznań	20	27.09.1951
51.	Jawor	Poznań	21	1950/1951
52.	Lis	Stęszew	32	04.1951
53.	Słonka	Kwilcz	43	08.1951
54.	Daniel	Sieraków Wlkp.	44	20.05.1951
55.	Lis	Międzychód	97	21.10.1951
56.	Bażant	Chrzypsko Wielkie	45	05.1951
57.	Hubert	Poznań	1	1952
58.	Słonka	Poznań	4	15.07.1952
59.	Diana	Poznań	9	1952
60.	Leśnik	Poznań	14	18.08.1952
61.	Ponowa	Poznań	15	1952
62.	Omyk	Poznań	23	1952
63.	Bóbr	Oborniki Wlkp.	55	1952
64.	Drop	Biedrusko	81	1952
65.	Diana	Wolsztyn	93	11.1952
66.	Nad Flintą	Oborniki Wlkp.	54	1953
67.	Rogacz	Murowana Goślina	56	15.06.1953
68.	Bażant	Września	67	1953
69.	Ostoja	Śrem	74	16.07.1953
70.	Zdrój	Zaniemyśl	72	1.05.1953
71.	Ryś	Poznań	85	11.11.1953
72.	Sokół	Poznań	86	15.02.1953
73.	Hubert	Zbąszynek	96	20.07.1953
74.	Dzik	Mochy	100	06.1953
75.	Szarak	Popówko	52	1.09.1954

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Przybylski, 2004, *Łowiectwo w Wielkopolsce*, „Zachodni Poradnik Łowiecki”, Piła.